

Wydawnictwo Nowa Era publikuje wyniki ogólnopolskiej ankiety

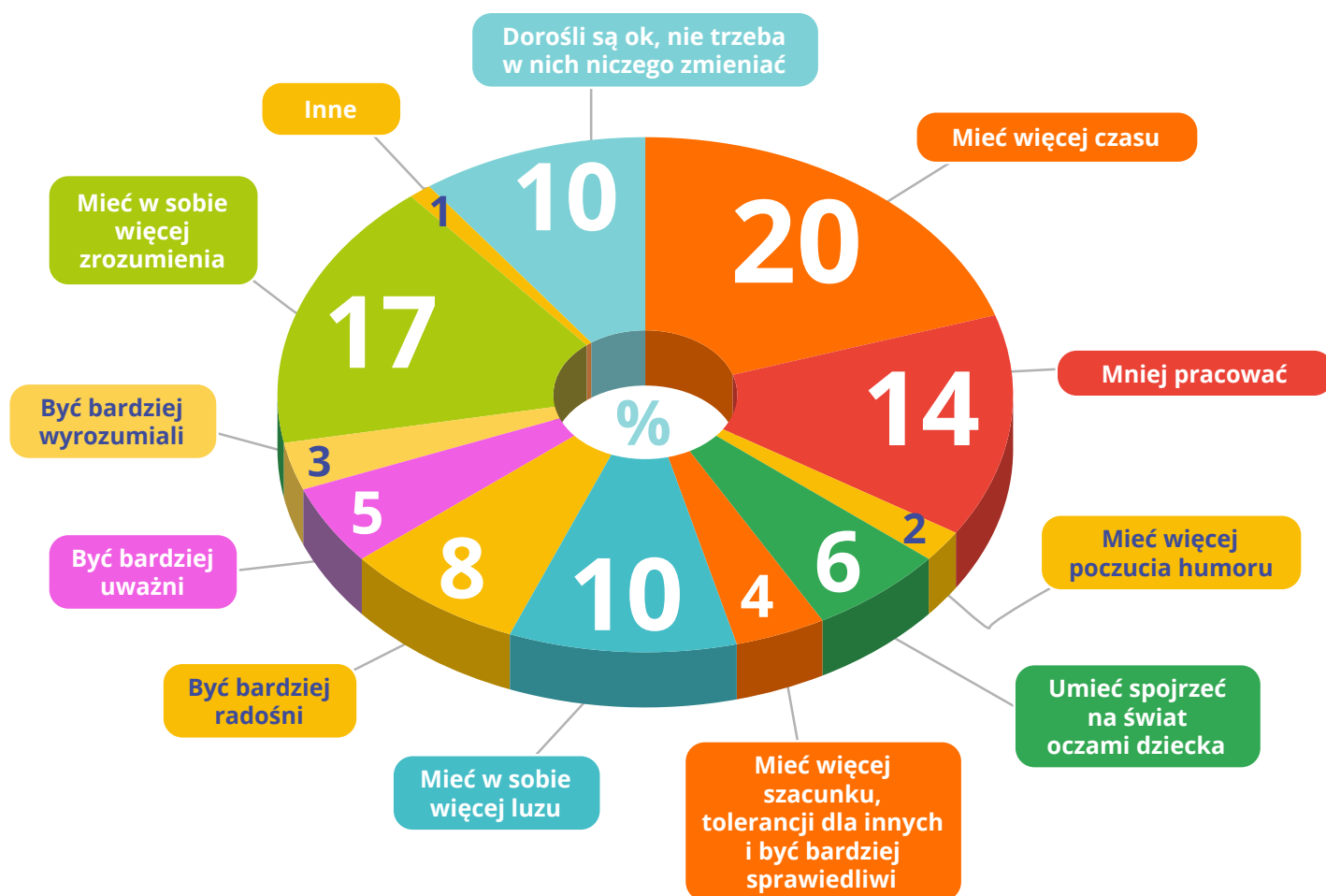
„Dorośli oczami dzieci”

Z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka wydawnictwo edukacyjne Nowa Era zapytało dzieci, jak widzą świat dorosłych: co chciałyby w nas zmienić i co podoba im się w byciu dorosłym.

Jeśli więc szukacie podpowiedzi, jak uszczęśliwić dzieci w domu i w szkole, jak kształtować z nimi pełne miłości, szacunku i wzajemnego zaufania relacje, przeczytajcie czego tak naprawdę potrzebują – od nas dorosłych – dzieciaki. Uprzedzamy: drogich prezentów i modnych gadżetów nie ma na tej liście. Znajdziecie tam za to wspólne spędzanie czasu, uważność na dziecięce problemy, cierpliwość, zrozumienie i możliwość samodzielnego podejmowania decyzji przez dzieci.

Ankieta „Dorośli oczami dzieci” została przeprowadzona w marcu 2023 roku. Wzięło w niej udział 1845 uczniów szkół podstawowych, uczestników organizowanego przez Nową Erę konkursu literackiego „Popisz się talentem”. W tym roku dzieci pisały opowiadania o przygodzie z okularami czasu, które pozwalają dzieciom spojrzeć na świat oczami dorosłych, a dorosłym zyskać dziecięcą perspektywę.

Według dzieci dorośli powinni...



„ – Porobimy coś razem?

– Później, nie mam teraz czasu, pracuję...”

Te słowa dzieci muszą słyszeć od dorosłych chyba bardzo często. Aż 20% dzieci biorących udział w ankiecie wskazało, że dorośli powinni mieć więcej czasu - przede wszystkim na świadome spędzanie go z dziećmi i rodziną (70% wskazań), ale też na własny odpoczynek, rozwijanie pasji oraz zainteresowań i zwolnienie codziennego tempa życia. Być może na brak czasu ma wpływ fakt, że dzieci postrzegają dorosłych jako bardzo zapracowanych (14% odpowiedzi). Gdyby więc dzieci mogły coś zmienić w naszym życiu, to życzyłyby nam, żebyśmy mniej pracowali i byli mniej zabiegani. Dzieci postrzegają nas także jako bardzo zestresowanych i zmartwionych, chciałyby zatem, żebyśmy mieli w sobie więcej luzu (10%) i byli bardziej radośni, umieli się bawić (8%) i mieli większe poczucie humoru (2%).

„Żeby nie krzydzeli na dzieci”

3% dzieci chciłoby, żebyśmy byli bardziej wyrozumiali i mniej krytyczni, zwłaszcza gdy dzieci popełniają błędy. 4% uczniów zwróciło uwagę, że dorośli mają za mało szacunku dla dzieci, są kłótlivi, mało tolerancyjni, niesprawiedliwi i niecierplivi, co niestety wyrażają także krzykiem na dzieci.

„Ja w Twoim wieku....”

5% dzieci prosi dorosłych o większą uważność na dziecięce kłopoty i problemy, a aż 17% chciałoby od dorosłych więcej zrozumienia: dla bieżących potrzeb dzieci, ich zachowania, spraw związanych z dorastaniem, ale także zmieniającego się szybko świata. 6% uczniów biorących udział w ankiecie chciałoby, żeby dorośli zmienili perspektywę i umieli spojrzeć na świat oczami własnych dzieci. Warto by było także, by dorośli przypomnieli sobie, że kiedyś sami byli dziećmi i umieli odnaleźć w sobie właśnie swoje wewnętrzne dziecko.



Joanna Krzezińska

Absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Od piętnastu lat związana ze Szkołami MIKRON w Łodzi. Nauczycielka języka polskiego i terapeutka z zakresu terapii pedagogicznej. Pomysłodawczyni i koordynator Konkursu Filmowego „Lektury w kadrze” oraz Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Baśnie, naturalnie!”. Inicjator projektu, realizowanego za pośrednictwem platformy eTwinning: „Stworzeni z wyobraźni”, „Usłysz legendę”, „Tęczowa gramatyka” oraz innych projektów rozwijających umiejętności językowe uczniów.

Członkini grupy zrzeszającej kreatywnych nauczycieli „Superbelfrzy”, wieloletnia ambasadorka programu eTwinning, współzałożycielka i prezeska Fundacji „Mozaika Edukacyjna”. Autorka bloga „Zakręcony belfer”, wyznająca zasadę: dzień bez szalonego pomysłu, dzień straconym.

Przyglądając się odpowiedziom młodych ludzi jasno widać, jaki obraz dorosłych do nich dociera.

Realizując własne plany, zaspokajając ambicje (głównie zawodowe), ulegając wszechobecnej presji kultury sukcesu, często zapominamy o tym, że do budowania relacji potrzeba czasu. Jedyne dobre, którego, choć tak ważne, nie można kupić.

Na szkolnych korytarzach spotykamy zatem dzieciaki zaopatrzone we wszystkie możliwe gadzety, najnowsze telefony, najmodniejsze ubrania. A jednak bywają one smutne, pogubione, zamknięte w sobie. Pozornie niczego im nie brakuje, ale gdy się dobrze przyjrzeć, jasnym staje się, że potrzebują zwyczajnej rozmowy, zainteresowania czy zapytania: co u ciebie słyhać. Mają dość odpytywania z tego, jakie oceny dostały i dlaczego takie niezadowolające (wielu rodziców wciąż żyje w przekonaniu, że ich dziecko musi być najlepsze, najlepiej ze wszystkiego). Potrzebują przyzwolenia na to, by się czasem mylić, czy mieć gorszy dzień. Jeśli jednak sami sobie nie dajemy takiego prawa, trudno o podobną wyrozumiałość w stosunku do młodego pokolenia. Może zatem zamiast kolejnego koła zainteresowań, warto wybrać jakąś wspólną aktywność? Niekoniecznie nakierunkowaną na konkretny cel. Czasami warto po prostu ze sobą być, przygotować wspólnie posiłek czy pójść na spacer.

Jasnym jest, że dorośli w większości przypadków dbają o to, by ich dzieci miały spokojne, dostatnie życie. By mogły poświęcić się nauce i dzięki temu zapewniły sobie wymarzoną przyszłość (cokolwiek to oznacza). Oczywiście wszystko to w dobrej wierze. Jednak liczne godziny poświęcone na pracę zawodową w połączeniu z obowiązkami domowymi (w tym organizacją życia szkolnego i pozaszkolnego dzieci) powodują, że poziom zmęczenia i frustracji nieustannie biegiem negatywnie wpływają na całą rodzinę.

Bywały takie lata, gdy pewna szkoła organizowała plebiscyt na najpopularniejszego nauczyciela. Oprócz typu z nazwiskiem, uczniowie podawali cechę charakteru, którą w konkretnej osobie najbardziej cenią. Regularnie wygrywała osoba cechująca się poczuciem humoru. Choć trudno było odmówić jej również jasnych zasad, którymi kierowała się w pracy, to właśnie ta odrobina luzu przeważała, zapewniając nauczycielowi zwycięstwo.



Krystian Karcz

Nauczyciel etyki, filozofii, wiedzy o społeczeństwie i edukacji dla bezpieczeństwa. Założyciel największego wirtualnego pokoju nauczycielskiego – grupy „Nauczyciele filozofii i etyki” oraz strony *Uczę filozofować* na portalu Facebook, współautor książki „Filozofuj z dziećmi 2”, popularyzator filozofii, filozofowania oraz nowoczesnych metod nauczania.

Czytając odpowiedzi dzieci przychodzi mi na myśl spotkanie Małego Księcia, tytułowego bohatera powiastki filozoficznej, z Pilotem, który rozbił się na pustyni.

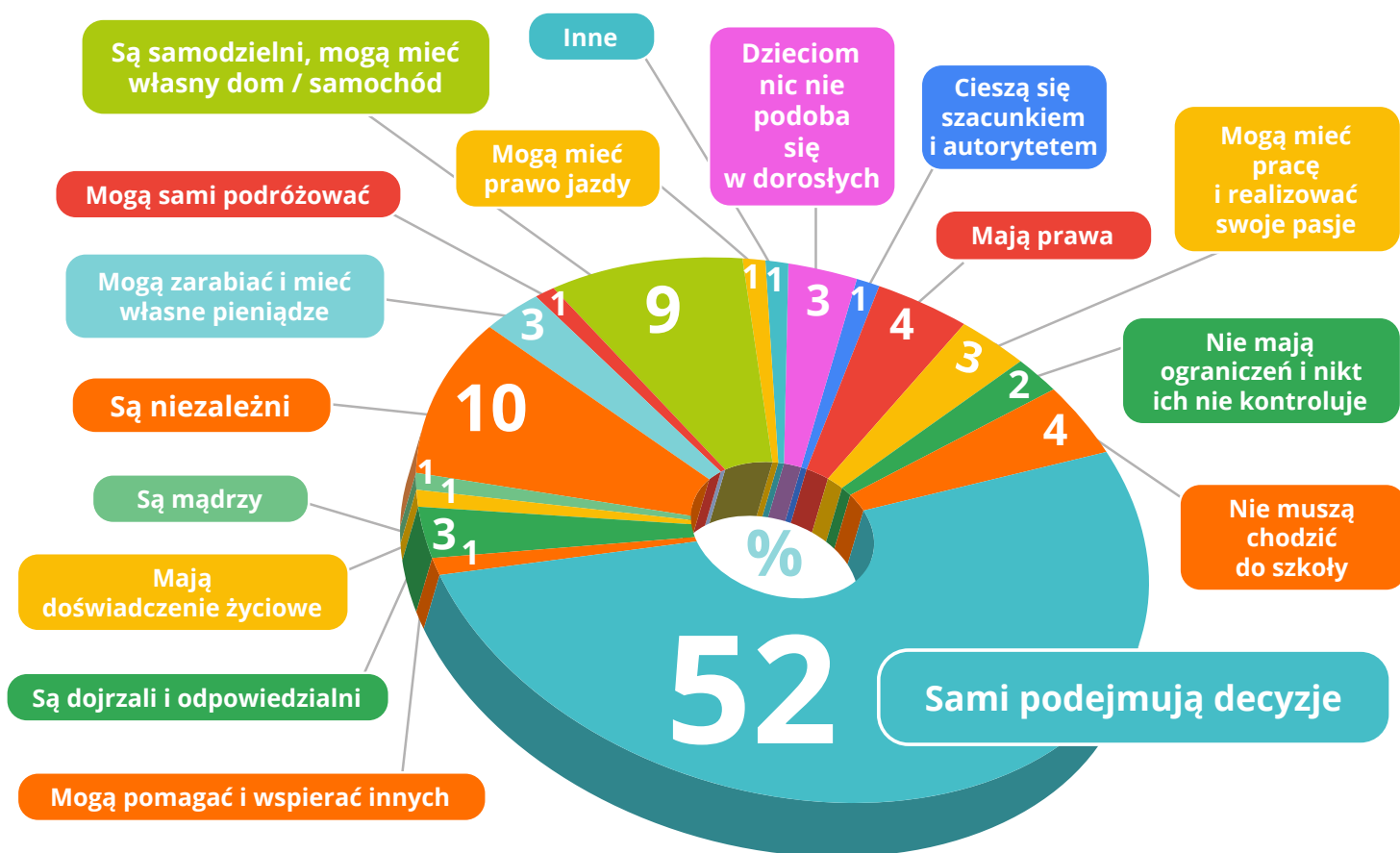
Dorośli myśli tylko i wyłącznie o tym, jak naprawić rozbitą maszynę. Tymczasem dziecko nie potrafi pojąć, jak można poświęcać tak wiele czasu, martwiąc się rzeczą materialną. Przecież nie to nadaje naszemu życiu smak. Może i maszyna nie wnosi wartości do życia, ale daje życie – z pewnością byłby gotów odpowiedzieć Pilot.

Przyszło nam żyć w trudnych czasach – kolejno spotykały nas: pandemia koronawirusa, wojna w Ukrainie, kryzys ekonomiczny. Wszystko to wystawiło na wielką próbę nasze zdrowie psychiczne, jak i budżety domowe. Dorośli, którzy czują się gorzej, zamiast wypoczynku wybierają pracę. To nie zachłanność stoi za tym, że Pilot z „Małego Księcia” myśli głównie o swoim samolocie. Pytanie „Jak przeżyć?” zabiera mu zbyt dużo czasu, aby mógł odpowiedzieć sobie na pytanie „Jak żyć”?

Dzieci dostrzegają to, że dorośli za dużo pracują i są zmęczeni. Mam nadzieję, że dorośli dostrzegają ten sam problem u dzieci. Jak żyć, gdy myślimy o przeżyciu, a nie o życiu?

Tutaj nie znajdziemy łatwych odpowiedzi. Z pewnością my dorośli powinniśmy nieustannie rekapitulować swój system wartości. Co jest dla mnie najważniejsze? Czy mogę z czegoś zrezygnować, by mieć więcej czasu dla dzieci i dla siebie? A nawet jeśli nie uda nam się ze zbyt wielu rzeczy zrezygnować, warto pamiętać o jakości tego, co zrobimy. Czy sposób w jaki wypoczywam pozwala mi się zregenerować? To ważne, bo zmęczeni i sfrustrowani nie będziemy mogli zadbać o dobrostan dzieci. Z kolei podczas spędzania czasu z dziećmi zadbajmy o przestrzeń do budowania relacji. Upewnijmy się czy czas, który spędzamy razem, umożliwi nam rozmowę i współdziałanie.

W byciu dorosłym, dzieciom podoba się to, że dorośli...



Dorośli po prostu mogą robić co chcą!

Aż 52% dzieci wskazało, że w dorosłości najbardziej podoba im się możliwość samodzielnego podejmowania decyzji, w tym możliwość decydowania o sobie. Dzieci wskazały też na inne cechy kojarzone z „byciem dorosłym” – niezależność (10%), samodzielność wyrażoną poprzez możliwość posiadania własnego majątku typu dom / samochód (9%) oraz możliwość pracy i posiadania własnych pieniędzy (3%).

Dorośli mają prawa!

Dla 4% dzieci dorosłość wiąże się z posiadaniem praw! 2% dzieci wskazało, że najlepszy w byciu dorosłym jest brak ograniczeń i kontroli ze strony innych osób. Według 1% dzieci dorośli cieszą się szacunkiem i autorytetem.

Dorośli nie muszą chodzić do szkoły!

Aż 4% dzieci wskazało, że niewątpliwym benefitem z tytułu bycia dorosłym jest brak konieczności chodzenia do szkoły. Na co zatem według dzieci dorośli mogą przeznaczać swój czas? Na przykład dorośli mogą mieć ciekawą pracę i realizować w ten sposób swoje pasje (3%), mogą też pomagać i wspierać innych (1%) albo samodzielnie podróżować (1%), do czego niewątpliwie może im się przydać możliwość posiadania prawa jazdy (1%)

Co dobrego dzieci mówią o dorosłych?

1% dzieci uważa, że dorośli są mądrzy, mają doświadczenie życiowe (1%), są dojrzały i odpowiedzialni (3%).



**Joanna
Krzemińska**

Zpracowani dorośli bardzo często organizują życie swoich dzieci zgodnie ze znanymi sobie modelami.

Praktyka pokazuje, że rodzice, gdzieś pomiędzy kolejnymi zadaniami zawodowymi, stają się „taksówkarzami” dla swoich dzieci, dostarczając je na kolejne rozwijające zainteresowania i umiejętności zajęcia. Często nie pytają, czego młodzi ludzie chcą, wymagając udziału w wybranych przez dorosłych aktywnościach. Wszystko w dobrej wierze. Taką dorosłość obserwuje młode pokolenie. Dorosłych skupionych na celu, nie na osobach. Dorosłość wypełnioną po brzegi obowiązkami, poważną i obciążoną odpowiedzialnością, bez miejsca na przyjemności. To niezwykle dojmujące.

Z czego może to wynikać? Może z faktu, że obecni rodzice nastolatków dorastali najczęściej w czasach transformacji gospodarczej. Pamiętają czasy, w których wiele rzeczy nie było dostępnych (na kursy językowe uczęszczali nieliczni, kół zainteresowań było niewiele, tak naprawdę dzieci wychowywało podwórko, bo ówczesni rodzice również bywali wiecznie zapracowani). Teraz chcemy wynagrodzić własne niedostatki, płacąc za to cenę rozluźnionych więzi. Po całym dniu / tygodniu / roku pracy marzymy tylko o tym, by nikt niczego od nas nie chciał. W tym również własne dzieci.

Czy można inaczej? Pewnie można. Trzeba chcieć słuchać, co mówią do nas latorośle. I mieć odwagę, by wejść na drogę wspólnych przygód, którą nam oferują. Zacząć od małych kroków: pójść wspólnie na spacer, zachwycić się chmurami, liczyć dziury w niebie. A później, później będzie tylko lepiej.

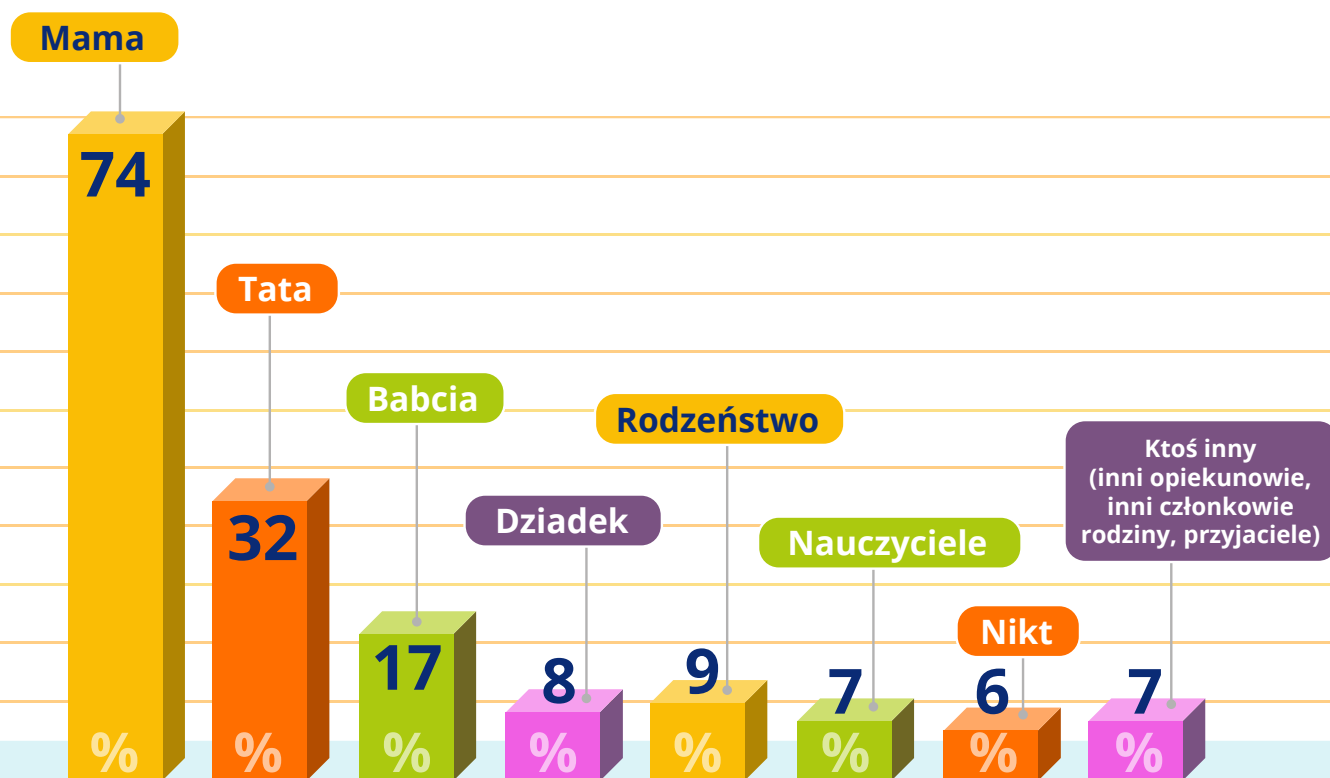


Krystian Karcz

Nawet jeśli czasami jest nam trudno przekonać dzieci do tego, żeby zrobiły coś same, to one chcą mieć poczucie wpływu. Dlatego obowiązkiem dorosłych jest usamodzielniać dzieci.

Samodzielnie nie znaczy jednak samemu. Dzieci chętniej będą działać samodzielnie, jeśli będą wiedzieć, że w razie porażki je wesprzemy (nie wyręczymy). Poczucie sprawstwa jest kluczowe w życiu każdego człowieka. To wolność umożliwia nam dążenie do tego, co uznajemy za ważne. A im wolność bardziej odbieramy, tym bardziej jest ona upragniona. Nie ma więc nic w tym dziwnego, że dzieci cenią sobie u dorosłych samodzielne podejmowanie decyzji. To może być szansa dla dorosłych, by oddać dzieciom część odpowiedzialności i w zależności od wieku, delegować im zadania. U młodszych dzieci to mogą być drobne rzeczy, jak np. robienie zakupów, a u starszych wybór hotelu na wakacje, możliwość samodzielnego zaplanowania trasy wycieczki. Wszyscy mogą być wygrani.

Dorosły, który najlepiej rozumie dzieci, to...



Pytanie z możliwością wyboru więcej niż jednej odpowiedzi.

Na szczęście dzieci mogą liczyć na największe zrozumienie ze strony własnych rodziców - liderkami rankingu są mamy - 74% dzieci uważa, że to one właśnie najlepiej je rozumieją. Ojcowie zdobyli dwukrotnie mniejszą liczbę głosów - wskazało ich 34% dzieci. Trzecie miejsce na podium zajęły babcie (17% głosów). Niestety aż 6% dzieci napisało, że nikt ich nie rozumie - żaden dorosły ani rówieśnik. W rankingu zrozumienia podobną ilość głosów (między 7% a 9%) zdobyli dziadkowie, rodzeństwo, nauczyciele i inne osoby (inni opiekunowie, krewni, przyjaciele).

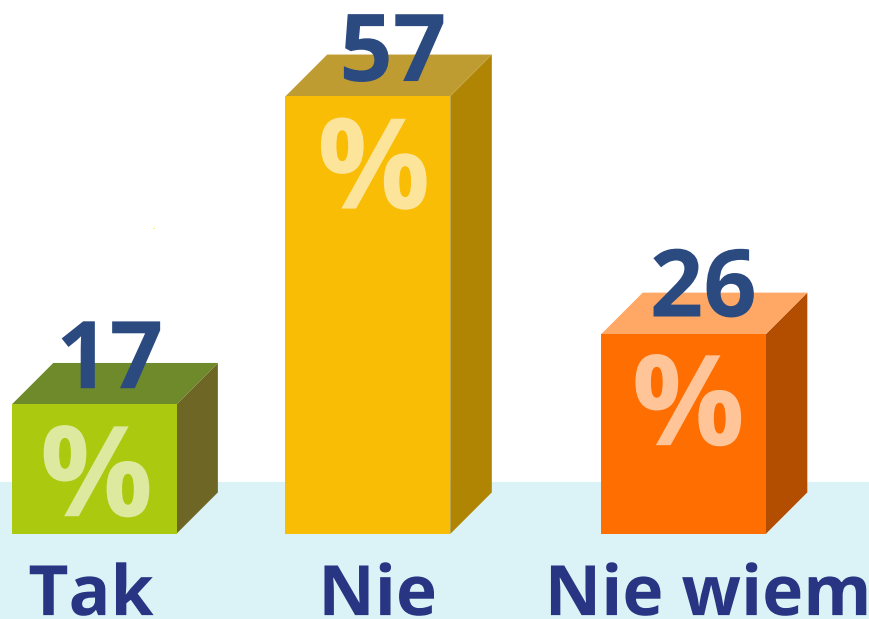


Krystian Karcz

Tata jest tak samo rodzicem jak mama, dlatego byłoby cudownie, gdyby ojcowie wypadali lepiej w podobnych badaniach.

Warto zastanowić się, co ojcowie mogliby zrobić, żeby dzieci czuły się przez nich rozumiane. Potrzebna jest do tego przestrzeń, aktywność i czas, w którym panowie mogliby wzmacniać relacje ze swoimi dziećmi: słuchać, rozmawiać i współdziałać. Moim marzeniem jest społeczeństwo, w którym rodzice po równi dzielą się nie tylko opieką, ale również czasem efektywnie spędzonym na budowaniu relacji. Nie potrzeba do tego drogich wycieczek do parków rozrywki, ale przede wszystkim otwartości i zaangażowania.

Czy dzieci chcą już być dorosłe?



Tylko 17% uczniów biorących udział w ankiecie chciałoby osiągnąć już dorosłość. Jednak ponad trzy razy więcej z nich (57%) ciągle chce być dziećmi. Czy trudno im się dziwić?



**Joanna
Krzemińska**

Nic zaskakującego, że dzieciaki z jednej strony pragną być już dorosłe, choćby po to, by móc o sobie decydować.

Z drugiej jednak strony ich życie jest tak dalece „zaprogramowane”, że boją się ciężaru odpowiedzialności za własne wybory. Nie miały szansy na trening w bezpiecznych warunkach, pod okiem wspierających dorosłych. Stąd (jak pokazuje wykres 4) obawa przed wkroczeniem w dojrzałe życie.

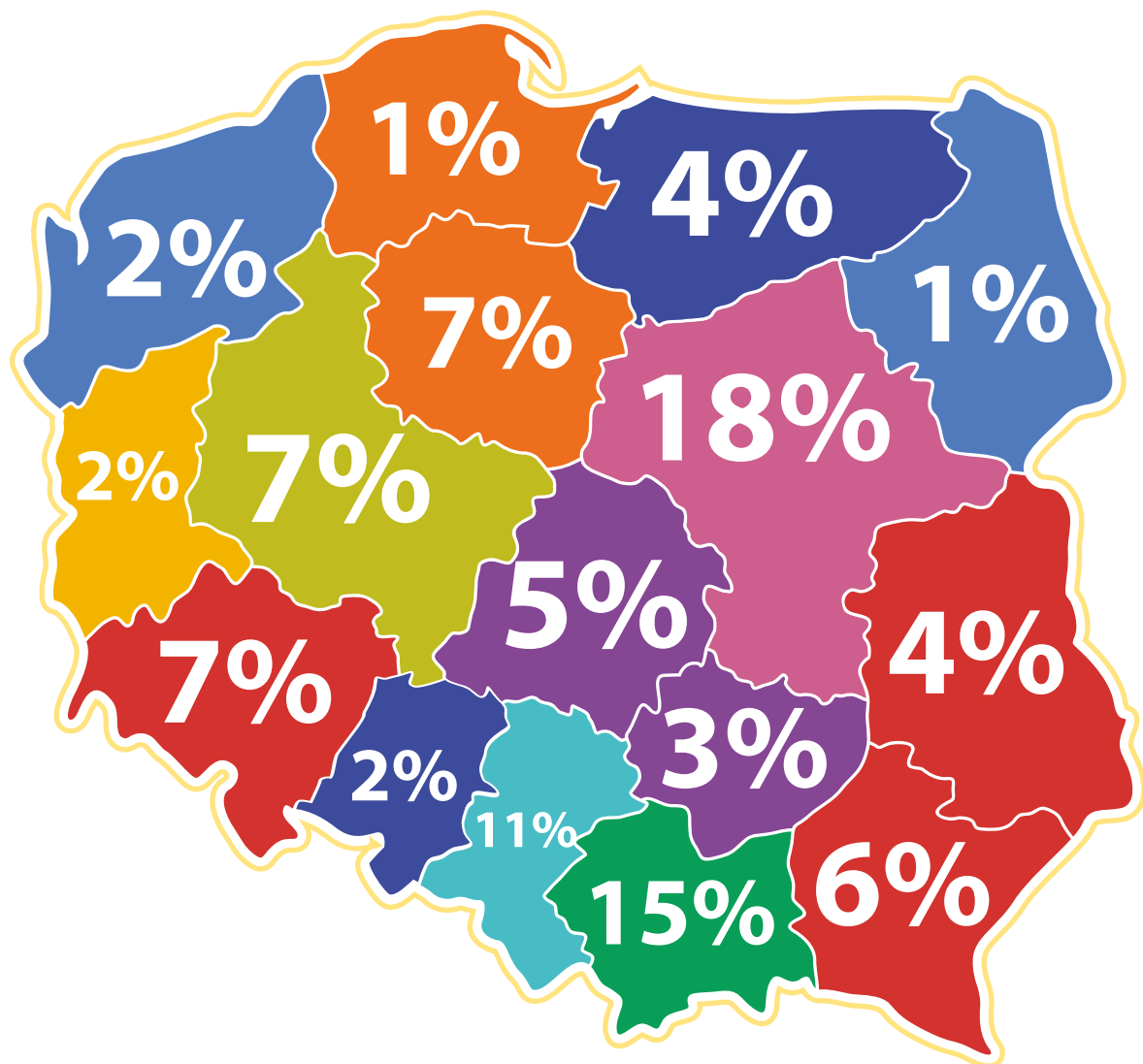


Krystian Karcz

Naszym zadaniem jako dorosłych

jest pokazać dzieciom, że dzieciństwo to fantastyczny czas w życiu, a z drugiej strony dorosłość też może dawać radość i szczęście. Jednak dzieci uwierzą w to ostatnie, gdy zobaczą na własne oczy szczęśliwych dorosłych.

Uczestnicy ankiety:
1845 uczniów
ze szkół podstawowych,
78% dziewczynki / 22% chłopcy



Ankieta „Dorośli oczami dzieci” została przeprowadzona w marcu 2023 r. Wzięło w niej udział 1845 uczniów szkół podstawowych, uczestników organizowanego przez Nową Erę konkursu literackiego „Popisz się talentem”. W tym roku dzieci pisały opowiadania o przygodzie z okularami czasu, które pozwalają dzieciom spojrzeć na świat oczami dorosłych, a dorosłym zyskać dziecięcą perspektywę.

Nowa Era to największe w Polsce wydawnictwo edukacyjne z kompleksową i nowoczesną ofertą obejmującą wszystkie etapy edukacyjne oraz wszystkie przedmioty, w tym także języki obce oraz największy w Polsce wybór kartografii szkolnej. Ofertę Grupy Nowa Era uzupełniają nowoczesne rozwiązania informatyczne, oprogramowanie wspomagające zarządzanie oświatą (firma VULCAN) oraz produkty z obszaru specjalnych potrzeb edukacyjnych, w tym popularna seria eduSensus.

Nowa Era to również wydawca najstarszego w Europie czasopisma literackiego dla najmłodszych **Świerszczyk**, kwartalników **Świerszczyk Krzyżówki** i **Łamigłówek**, **Świerszczyk Znajdź Różnice**, **Świerszczyk Labirynty** oraz magazynu przyrodniczego **Świerszczyk Reporter**.



Wszystkich laureatów tegorocznej edycji konkursu
można poznać na stronie:

<https://www.nowaera.pl/popiszsietalentem2023>